
„Pamiętam zasłyszana opowieść o pastorze, w którym zakwitł pomysł. Obliczył on koszty swego przedsięwzięcia ma milion dolarów i nie wiedział, skąd ma wziąć taką sumę. Po czym pewnego dnia zdecydował się wygłosić kazanie o tym, co by zrobił, gdyby miał milion dolarów. Po tym kazaniu przyszedł do niego człowiek poruszony jego słowami i zaproponował mu ów milion dolarów na realizację przedsięwzięcia”.

Ta historia przypomniała mi się wtedy, gdy prowadząc dialog z panem Piotrem, co jakiś czas zahaczaliśmy o potrzebę realizacji własnych marzeń.

Piotr opowiadał mi o swoich marzeniach: o wydawaniu kolejnych płyt, realizacji kolejnych muzycznych projektów, o solowych koncertach w wielkich salach, o pracy z orkiestrą symfoniczną i o tym wszystkim, co jeszcze chce stworzyć.

Snuł opowieści o swoich muzycznych fascynacjach i poszukiwaniach.

Pomyślałam sobie, że może ktoś z Państwa zechciałby wesprzeć tego muzyka poprzez sponsoring w wydaniu i promocji jego kolejnych muzycznych projektów, następnych płyt z muzyką płynącą z głębi serca i najgłębszych pokładów jego duszy.

W ocenie wielu muzyków i słuchaczy jest to pianista wybitny i szczególny.

„W czwartek 10 kwietnia w Harris Piano Jazz-Barze i następnego dnia w Twoim Pubie odbyły się dwa niezwykle koncerty...

Ta odważna propozycja zachwyciła publiczność (w tym mnie oczywiście) i mimo jakże nielicznego składu – trio: piano, bas, bębny, zakończyła się pełnym sukcesem.

(...)

Pianista i kompozytor Piotr Rachoń – zasługuje na osobną recenzję. Ten młody (a może tylko młodo wyglądający) muzyk kipiał wręcz energią grając całym ciałem, tańcząc w rytm swoich niebanalnych fraz muzycznych. Niezależnie jednak od ogromnej ekspresji wizualnej pianista grał niczym... miejscami H. Hancock, miejscami niczym Keith Jarrett. Technika, artykulacja, feeling, pomysły twórcze na »szóstkę«!

(...)

Podsumowując – niezwykle w krakowskim życiu jazzowym koncert, doskonały efekt”.

JAREMA

Na mnie wrażenie robi wewnętrzna siła Pana Piotra. Siła człowieka, który podniósł się z życiowego dna i zabrał do pracy nad sobą. Zyskał sobie u mnie miano mężczyzny z charakterem. Dlatego zaprosiłam go do wspólnej pracy nad „Słownikiem uczuć i emocji”. Dlatego też postanowiłam napisać te kilka słów.

Zwracam się do Państwa, moi wierni Czytelnicy i do tych z Państwa, którzy z moim pisarstwem spotykają się po raz pierwszy, z prośbą o wsparcie artystycznych zdolności tego nieprzeciętnie utalentowanego i wyjątkowo doświadczonego przez życie młodego człowieka.



*Wierzę, że każdy dzień
jest dla nas świętem.
Jest darem losu.*

Jest nas wielu, ludzi poszukujących w sobie harmonii i mocy wewnętrznego światła.

Wierzę, że wśród Was odezwą się dzwony serc, które będą chciały i umiały wesprzeć tego wyjątkowego artystę.

Gorąco polecam Państwa uwadze
muzykę i osobę
Piotra Rachonia.

Za wszelkie objawy sympatii serdecznie dziękuję.

Małgorzata Brzoza V

**Jedna modlitwa
dziennie
w dobrej intencji,
to bardzo wiele.**